

„Pociąg”

*Pociąg
samotnej desperacji
wznosił się wyżej i wyżej
oplatając żelazne koła
płatanią istnień podróżnych*

*minął Drohobycze - zagubione
nad rzeką umarłych
pożegnał dróżnika z lampą naftową
obłokiem pary gwieździstym*

*nie teraz
nie teraz
turkotały podkłady obietnic
miłosnych uniesień*

*wreszcie wysiadłem na początku lata
w pierwszym upalnym dniu życia
twoim nadejściem
na jedynym peronie wśród lasów
szepczących twoje imię*

*stałaś
osłaniając oczy
przed słońcem palącym
a trwożliwe serce
przed przebłyskami rozumu*

*wyciągnąłem dłoń
ty wyciągnęłaś swoją*

a pociąg czekał trawiąc się niepewnością